

Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 6 (195) • Czerwiec 2012 • Cena 2,50 zł

• Samorządowcy na boisku • Warszawa – drugi dom Leona Tarasewicza • Odszedł gródecki poeta • Legendy i opowieści z naszych stron • Euro 2012 w Gródku

"Kapeli Chutar"

Гарадок багаты песняй...

(стар. 2-4)

Fot. Michał Szyszkiewicz

Гарадок багаты песняй...

Юбілейны канцэрт з нагоды 15-годдзя калектыву Асенні Ліст і 10-годдзя Капэлы Хутар (26 мая 2012 г.)



Канцэрт пачаўся вітальнай песняй у супольным выкананні юбіляраў...



...Затым на сцэну выйшаў дырэктар Дому культуры, Юры Хмялеўскі





Пасля юбіляраў спявалі дзеткі (гурт Vena) і ўзрослыя. Верасы з-пад Мельніка (на здымку) сказалі, што ехалі ў Гарадок... два дні



Радасны момант віншаванняў



Юбілей упрыгожыла нadтаварта сная выстаўка вышыванак Міраславы Антановіч

Фота Міхала Шышкевіча

Podwójny jubileusz

Wielkim bogactwem Ziemi Gródeckiej jest jej barwna i różnorodna kultura. Przejawia się ona między innymi w wielkim zamiłowaniu mieszkańców do śpiewania piosenek w różnych językach, a najbardziej po białorusku. Przy Gminnym Centrum Kultury w Gródku działa cały szereg zespołów kultywujących tę tradycję. I oto w sobotę, 26 maja, dwa z nich miały swoje święto. Jesienny Liść i Kapela Chutar tego dnia świętowały swoje jubileusze, odpowiednio – 15--to i 10-lecia pracy artystycznej.


Fot. Michał Szyszkiewicz

Młodzieżowa Vena – ciąg dalszy tradycji śpiewaczej w Gródku

Uroczystość rozpoczęła się piosenką powitalną we wspólnym wykonaniu jubilatów. Następnie dyrektor GCK **Jerzy Chmielewski** przywitał licznie zgromadzoną w Sali Widowiskowej publiczność, wśród której byli m.in. wójt **Wiesław Kulesza** z małżonką, przewodniczący Rady Gminy **Wieczysław Gościk** z małżonką, radna powiatowa i zarazem dyrektor gimnazjum **Anna Grycuk**, kilkoro radnych gminnych, a także artysta grafik **Władysław Pietruk** z Królowego Mostu, **Maria Sadowska** ze Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych z Białegostoku oraz goście z gminy Mielnik – zespół folklorystyczny **Wrzosy** z Wilanowa.


Fot. Michał Szyszkiewicz

Jesienny Liść często uczestniczy w wojewódzkich dożynkach, organizowanych przez WZRKiOR. Na zdjęciu z życzeniami – przedstawicielka organizacji, Maria Sadowska

Przed koncertem jubilatów głos zabrał jeszcze wójt **Wiesław Kulesza**, dziękując zespołom za wielki wkład, włożony w kultywowanie lokalnej tradycji i promocję gminy na zewnątrz. Zapewnił, że gminne władze w dalszym ciągu będą wspierać działalność zespołów śpiewaczych, działających przy Gminnym Centrum Kultury. – Jesteśmy z Was dumni – zakończył gospo-

Zespół Jesienny Liść powstał w październiku 1996 r. i wkrótce miał swój pierwszy występ podczas Gminnego Dnia Seniora. Bowiem od początku śpiewają w nim głównie seniorzy. Działa przy Gminnym Centrum Kultury w Gródku i jest reprezentacyjnym zespołem gródeckiego oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Nazwę „Jesienny Liść" zaproponowała pani Eugenia Matys, która została matką chrzestną zespołu. Jego pierwszym instruktorem muzycznym został Jan Karpowicz. Po nim zespół prowadzili Jerzy Ostapczuk, późniejszy dyrektor naszego domu kultury, a następnie Wiktor Leonkiewicz. Od kilku lat instruktorem Jesiennego Liścia jest **Hienadź Szemiet**, profesjonalny muzyk, absolwent konserwatorium w Mińsku. Opracowuje on aranżacje muzyczne utworów śpiewanych przez zespół i skomponował nawet jego hymn, do słów nieżyjącego już członka zespołu, Włodzimierza Sacharczuka.

W skład zespołu obecnie wchodzą:
1. Mirosława Antonowicz
2. Irena Bućko
3. Helena Bura – kierownik
4. Zinaida Choruży
5. Maria Gościk
6. Eugenia Krysiuk
7. Nadzieja Popławska
8. Olga Sawicka
9. Maria Siwkowska
10 Nina Supronowicz
11. Raisa Trochimczyk

Zespół w swym repertuarze ma głównie piosenki białoruskie – ludowe i współczesne. Śpiewa także po polsku, rosyjsku i ukraińsku. Występuje podczas wszystkich imprez w gminie i często koncertuje na wyjeździe. Rokrocznie bierze udział w festiwalu piosenki białoruskiej, organizowanym przez Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Białymstoku.


Fot. Michał Szyszkiewicz

Eugenia Matys – matka chrzestna Jesiennego Liścia. – Pani Eugenia miała dobrą rękę – podsumował dyrektor Jerzy Chmielewski


Fot. Michał Szyszkiewicz

Kapela Chutar – wystąpiła z szeregów Jesiennego Liścia jak „niesforne dziecko" (żartobliwe słowa p. Eugenii Matys)

Капэла Хутар узнікла у 2002 г. Раней яе члены выступалі з „Асеннім лісцем", але вырашылі стварыць асобны вакальна-інструментальны калектыў. Ад пачатку яго музычным кіраўніком з'яўляецца Віктар Леанкевіч. Апрача яго у капэлі граюць і співаюць: **Ірэна і Ян Карповічы**, **Галіна Радэль**, **Францішак Апановіч**, **Вінцэнт Фідзюкевіч** і **Ян Лісоўскі**.

У сваім рэпертуары Капэла Хутар найбольш песень мае па-беларуску, спявае таксама па-польску, па-расейску і па-украінску. Гурт выступае на ўсіх мерапрыемствах, ладжаных Гмінным Цэнтрам Культуры ў Гарадку, часта таксама канцэртуе на выездах.

darz gminy swoje krótkie wystąpienie powitalne.

Na koncert jubileuszowy Jesiennego Liścia złożyło się sześć piosenek, zaśpiewanych po polsku, białorusku i ukraińsku. Kapela Chutar wykonała natomiast cztery piosenki białoruskie i jedną polską.

Następnie jubilatom zaśpiewały inne zespoły. Jako pierwsze wystąpiły Wrzosy. Sympatyczne panie w pięknych kolorowych strojach ludowych przy akompaniamencie harmonisty wykonały kilka znanych piosenek w ukraińskiej gwarze znad Bugu. Publiczność przyjęła je bardzo ciepło.

Jubilatom zaśpiewały jeszcze Kalina z Załuk oraz dzieci i młodzież z zespołu Vena.


Fot. Michał Szyszkiewicz

Kwiaty i życzenia od radnej powiatowej Anny Grycuk

Uroczystość zakończyła się składaniem życzeń i gratulacji, wręczaniem kwiatów i upominków. Najpierw jubilaci otrzymali pamiątkowe podziękowania, róże i kosz prezentów (albumy, słodycze) od władz gminy, a dyrektor **Jerzy Chmielewski** wręczył każdemu z członków zespołów niewielką nagrodę finansową, ufundowaną przez Gminne Centrum Kultury.

Życzenia, kwiaty i prezenty przekazały także zespoły Wrzosy, Kalina i Rozśpiewany Gródek. Wiele ciepłych słów pod adresem jubilatów powiedziały też radna powiatowa **Anna Grycuk** i **Maria Sadowska** z Białegostoku. Na scenie pojawił się też tort, wniesiony przez radną poprzedniej kadencji, **Dorotę Antonowicz**, ufundowany przez nią jubilatom, a szczególnie **Mirosławie Antonowicz**, swojej matce,


Fot. Michał Szyszkiewicz

Ян Лісоўскі з Капэлы Хутар – легендарны гарадоцкі музыкант

która śpiewa w zespole Jesienny Liść, a przy okazji jubileuszu pokazała (w holu GCK) niezwykłą wystawę pt. „Igłą i nitką malowane". Pani Mirosława jest wielką miłośniczką haftowania, szydełkowania i wyszywania. Swoją pasję wyniosła z rodzinnego domu


Fot. Michał Szyszkiewicz

Tort nie tylko dla mamy. Wiele piosenek, wykonywanych jubilatom i przez jubilatów było też dedykowanym wszystkim mamom. Data uroczystości pokrywała się bowiem z Dniem Matki

w Mieleszkach. Na kolorowych ręcznikach, serwetkach, obrusach i makatkach ocala od zapomnienia tradycyjne, głównie białoruskie, wzorce i ornamenty z naszych stron. Haftuje także prawosławne ikony. To przepiękne rękodzieło niejednokrotnie było ozdobą imprez i targów, organizowanych przez białostockie Starostwo Powiatowe.

Barwny i nadzwyczaj sympatyczny wieczór jubileuszowy zakończył się skromnym poczęstunkiem, przygotowanym przez GCK. Jeszcze długo gródecki dom kultury rozbrzmiewał swojskimi piosenkami, śpiewanymi wspólnie przy akompaniamencie aż czterech harmonii...

Jerzy Chmielewski ▲


Fot. Jerzy Chmielewski

Na poczęstunku po koncercie



Od Redaktora

Wspaniałe święto szykuje się w naszym gimnazjum na zakończenie roku szkolnego. 22 czerwca uroczyście zostanie mu nadane imię Rodu Chodkiewiczów wraz ze sztandarem. Na ścianie przy wejściu do szkoły już od kilku tygodni widnieje nowe logo szkoły rozrysowane na tle grodu stojącego przed wiekami na Górze Zamkowej w Gródku – Haradku. Aleksander Karpiuk, nauczyciel historii, planuje jeszcze wraz z uczniami ustawić na szkolnym dziedzińcu jego drewnianą pomniejszoną makietę. Będzie to już jego druga „budowla" w obrębie gimnazjum, nawiązująca do barwnej przeszłości Ziemi Gródeckiej. Od dziesięciu lat na szkolnym korytarzu na piętrze stoi okazała miniatura dawnej wiejskiej chaty z oryginalnymi sprzętami w środku – kufrem, kilimami, ikonami oraz chłopskimi narzędziami. Taka forma przekazywania młodzieży (i nie tylko) wiedzy o przeszłości naszej małej ojczyzny to rzecz godna największej pochwały. To nie to, co suche informacje z podręczników, czy nawet żywe opowieści. Nawiązywanie do historii w możliwie obrazowy sposób wzbogaca nas duchowo, jak też uatrakcyjnia wizerunek miejsca, w którym żyjemy. Miejsca z ponadpięćsetletnią tradycją. Możemy być z tego dumni.

W poszanowaniu własnej historii biorą z nas przykład już sąsiednie gminy. Na początku czerwca Michałowo odznaczało 180. rocznicę założenia obecnego miasta przez Seweryna Michałowskiego, który na miejscu historycznej Niazbodki, folwarku administrowanego przez możnowładców z Gródka, rozwinął prężny ośrodek przemysłowy. Z tej okazji w tym najmłodszym mieście w województwie uroczyście przekazano do użytku multimedialne archiwum historyczne, dokumentujące przeszłość Białostocczyzny, któremu nadano wymowną nazwę „Niezbudka".

Jak wiadomo, przy okazji nadania patrona naszemu gimnazjum odżyły też przymiarki do odbudowy w Gródku w niedalekiej przyszłości drewnianego grodu Chodkiewiczów. Póki co brakuje jednak koncepcji, czemu taki obiekt miałby służyć. Jest to niezbędne, by rozpocząć jakiekolwiek działania, w tym strategiczne, czyli poszukiwania funduszy na realizację tego ogromnego przedsięwzięcia.

W naszym kraju, co prawda rzadko, ale zamki i budowle historyczne są rekonstruowane. Przykładów nie trzeba daleko szukać. W Surażu w ostatnich latach zrekonstruowano dwie osady średniowieczne. Najpierw młodzież, która pomagała w przygotowaniu imprez historycznych, organizowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Suraża, postanowiła zbudować słowiańska osadę. Inicjatorzy napisali projekt pn. „Wehikuł czasu", na realizację którego pozyskali dofinansowanie ze środków unijnych. Zrekonstruowano około dziesięciu chat i zabudowań, w których urządzono warsztaty tkackie, garncarskie, kowalskie oraz łaźnię i tawernę dla wojów. Osada pełni rolę ośrodka edukacyjnego, w którym prowadzone są warsztaty dla uczniów, a co roku pod koniec czerwca odbywa się tam festyn historyczny. Młodzież złapała bakcyla i założyła drużynę wojów średniowiecznych. Zrekonstruowano stroje (zbroje), miecze, łuki, kusze i inny ekwipunek z epoki. W osadzie organizowane są rycerskie pokazy i turnieje. „Rycerzy" z Suraża każdorazowo można też spotkać przy stoiskach promocyjnych gminy podczas różnorakich imprez w całym województwie i kraju. Dwa lata temu namiastkę takiego pokazu mieliśmy okazję oglądać podczas Święta Gródka.

Drugą taką osadę w Surażu zrekonstruowano na potrzeby gospodarstwa agroturystycznego. Jest to własność prywatna.

Zamek z prawdziwego zdarzenia, okazałą murowaną budowlę, przed rokiem zrekonstruował w Tykocinie białostocki przedsiębiorca. Budowa kosztowała ok. 12 mln złotych. W zrekonstruowanym zamku mieści się centrum hotelowo-turystyczne.

Kilka tygodni temu miałem okazję przebywać na innym, dużo większym, zrekonstruowanym także na cele hotelarskie, dawnym zamku krzyżackim w Rynie na Mazurach. Jego odbudowa tylko w stanie surowym pochłonęła ponad 40 mln zł. Pieniądze wyłożyli właściciele jednej z polskich sieci hotelarskich, którzy odkupili od gminy pozostałości czternastowiecznego zamku, gdzie ostatnio mieścił się magistrat. Jeden z inwestorów to osoba miejscowa, nosząca charakterystyczne pruskie nazwisko Dowgiałło. Spełniło się jego wielkie marzenie. Pokrzyżacki zamek, którego resztki i ruiny oglądał od dzieciństwa, odżył na nowo jako czterogwiazdkowy hotel. Został odbudowany w błyskawicznym tempie w połowie ubiegłej dekady. Prace odbywały się pod ścisłym nadzorem archeologów i historyków. W tak skrupulatnie odbudowanych historycznych wnętrzach mieści się teraz Mazurskie Centrum Kongresowo-Wypoczynkowe „Zamek Ryn". Taka jest pełna nazwa ośrodka, dysponującego 350 miejscami hotelowymi w ponad 150 pokojach – komnatach i piętnastoma salami konferencyjnymi. W piwnicach i lochach dawnego zamku mieści się teraz spa, czyli basen i sauny.

Zwiedzając ryński zamek i słuchając opowieści przewodniczki, mogłem myślami przenieść się w czasy późnego średniowiecza. Przed oczami miałem oddziały krzyżackie, wyruszające stąd na podbój Prusów i Jaćwingów. Mknący na koniach rycerze ze znakiem krzyża na białym płaszczu, uzbrojeni w miecze, siali postrach również wśród ówczesnych mieszkańców głuszy pod Gródkiem, Krynkami i Grodnem…

Jerzy Chmielewski

P.S. Odbudowany historyczny gród Chodkiewiczów na Górze Zamkowej w Gródku lub gdzieś w pobliżu na pewno byłby wielką atrakcją turystyczną. Jego pomieszczenia także można byłoby przystosować na cele hotelarsko-konferencyjne. Obowiązkowo powinno tam być muzeum, poświęcone przede wszystkim Chodkiewiczom, choć nie tylko. Taki ośrodek mógłby też pełnić inne edukacyjne role, związane na przykład z ekologią, czy dawnymi rzemiosłami i profesjami. Zapraszam do dyskusji. ▲

Wieści z regionu

Ambasador ze Słuczanki rodem

Mający rodzinne korzenie w Słuczance pisarz Ignacy Karpowicz został Honorowym Ambasadorem Województwa Podlaskiego. Ten zaszczytny tytuł przyznawany jest od kilku lat przez marszałka województwa osobom szczególnie zasłużonym dla regionu, za ich pracę, twórczość i dokonania na rzecz promowania województwa podlaskiego w Polsce i na świecie.

Karpowicz, podobnie jak czterej inni laureaci, otrzymał nagrodę pieniężną w wysokości 15 tys. zł oraz szklaną statuetkę wykonaną według projektu profesora Leona Tarasewicza.

Zwolnienia w PMB

Zakłady Mięsne PMB, zatrudniające 650 osób, znalazły się na skraju bankructwa. Z powodu dramatycznej sytuacji finansowej w spółce – prawie 30 mln zł zadłużenia – pracę straci niemal jedna trzecia załogi. PMB – niegdyś czołowy eksporter przetworów mięsnych na Wschód i jeden z największych pracodawców w regionie – to ostatni tak duży zakład pracy w Białymstoku. Po zmianach ustrojowych w 1989 r. w mieście kolejno upadały takie giganty, jak kombinat Fasty, Pakpol, Biruna, czy fabryka Uchwyty. ▲

Samorządowcy na boisku

18 maja na okazałym kompleksie sportowym przy Zespole Szkół w Tykocinie odbyła się IX Spartakiada Sportowo-Rekreacyjna Powiatu Białostockiego. Taką imprezę corocznie organizuje Starostwo Powiatowe w Białymstoku wspólnie z gminami – gospodarzami turnieju z okazji Dnia Samorządowca. Spartakiada jest formą zabawy rekreacyjnej dla pracowników samorządowych. Pozwala też nawiązywać im pozasłużbowe kontakty.



Nasza ekipa w oczekiwaniu na swoje konkurencje



W zawodach wzięło udział jedenaście drużyn

W tegorocznej spartakiadzie wzięło udział dziesięć gmin oraz reprezentacja starostwa powiatowego. Samorządowcy rywalizowali w 18 konkurencjach sportowo-rekreacyjnych, m.in. w piłce nożnej i siatkowej, w biegach, w podnoszeniu ciężarka, w pchnięciu kulą, w slalomie sprawnościowym, w przeciąganiu liny. Uczestnicy spartakiady pokazali zaciętą rywalizację, nie zapominając o duchu fair play. Zmaganiom samorządowców towarzyszył gorący doping współtowarzyszy z drużyny. Zawody przebiegały w przyjaznej i wesołej atmosferze.

Jak co roku były także specjalne konkurencje przygotowane dla władz urzędów, biorących udział w zawodach. Konkurowali oni w trójboju władz (mini golf, rzut piłką lekarską oraz strzał z 11 metrów do mini bramki). Zwycięzcą okazał się wójt gminy Dobrzyniewo Duże, Bogdan Zdanowicz.

Pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej, podobnie jak rok temu, zajęła gmina Tykocin.

Sędzią głównym był Adam Perkowski (nauczyciel z Zespołu Szkół Mechanicznych w Łapach), który profesjonalnie zliczał punktację oraz był odpowiedzialny za prawidłowe przeprowadzenie zawodów. Zawody profesjonalnie prowadził i komentował Sławomir Pogorzelski.

Za rok spartakiada znów odbędzie się w Tykocinie, jako że zgodnie z regulaminem zwycięzcy przypada rola gospodarza następnej edycji.

Klasyfikacja końcowa

1. Tykocin (155,5 pkt)
2. Suraż (137,5 pkt).
3. Zabłudów (125,5 pkt)
4. Dobrzyniewo Duże (118 pkt)
5. Juchnowiec Kościelny (114 pkt)
6. Choroszcz (101 pkt)
7. **Gródek (100 pkt)**
8. Łapy (98,5 pkt)
9. Starostwo Powiatowe (90,5 pkt)
10. Turośń Kościelna (47 pkt)
11. Supraśl (38 pkt)

Wykorzystano informacje ze strony internetowej Powiatu Białostockiego. (**jch**)

Fot. Jerzy Chmielewski ▲



Wójtowie, burmistrzowie i starosta rywalizowali w trójboju. Jedną z konkurencji był mini golf



Nasi w przeciąganiu liny – najbardziej widowiskowej konkurencji

Korzyści z nauczania języka białoruskiego dla budżetu gminy

W dniach 4-5 czerwca w Centrum Konferencyjno-Bankietowym w Rozłogach odbyło się XXIV Forum Związku Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego. Kilkudziesięciu wójtów i burmistrzów spotkało się z okazji Dnia Samorządowca, aby dyskutować o problemach, z którymi borykają się w swej pracy i podjąć propozycje odpowiednich zmian prawnych.

Uczestników forum powitał wójt Wiesław Kulesza, dokonując krótkiej prezentacji naszej gminy. Następnie przystąpiono do obrad, które zdominowały problemy gmin, dotyczące utrzymania oświaty. Samorządowcy alarmowali, że nie są w stanie dłużej dźwigać takiego ciężaru, Domagali się interwencji rządu i zmian ustawowych. Bo coraz więcej pieniędzy ze swych budżetów muszą dokładać na funkcjonowanie szkół – pensje dla nauczycieli i pozostałych pracowników, remonty, utrzymanie budynków. Subwencja oświatowa, czyli pieniądze z budżetu państwa, to za mało. Nauczycieli broni Karta Nauczyciela, gwarantująca na przykład 10-procentowy dodatek za pracę na wsi, chociaż nie jest to teraz żadna uciążliwość.

Niektóre gminy na utrzymanie szkół są zmuszone wydawać nawet 80 proc. swego budżetu. Takie problemy mają nawet tak bogate gminy jak sąsiednie Michałowo. Burmistrz Marek Nazarko żalił się reporterce „Obiektywu”:

– Zadania rosną, płace rosną, wydatki rosną. A za tym nie idą środki dla samorządów. Co biedniejsze samorządy będą musiały stanąć przed dylematem – albo przekazywać szkoły stowarzyszeniom, albo usiąść do rozmów.

Żalów samorządowców słuchał obecny na forum Maciej Jakubowski, podsekretarz stanu



Fot. Jerzy Chmielewski

Wójt Wiesław Kulesza wita uczestników forum. Obok wicewojewoda podlaski Wojciech Dzierzgowski

Nasza gmina już raz była gospodarzem takiego spotkania – trzy lata temu w tym samym miejscu. Podobnie jak wtedy, tak i teraz uczestnicy spotkania mieli okazję obejrzeć próbkę gródeckiej estrady. Przed rozpoczęciem obrad wspaniały półgodzinny koncert dała Vena z GCK. Dziewczyny wraz ze swą prowadzącą, Małgorzatą Knot, zaśpiewały piosenki w różnych językach – po polsku, białorusku, angielsku... Przed obiadem wystąpiła natomiast Kapela Chutar.



Fot. Jerzy Chmielewski

Vena zachwyciła wójtów i burmstrzów gorącymi rytmami piosenek w kilku językach



Gródek w budowie



Fot. Jerzy Chmielewski

Rozkopana ulica Białostocka

Gródek przypomina teraz wielki plac budowy. Musimy uzbroić się w cierpliwość, bo nie szybko się to zakończy. Niektóre inwestycje nie są uciążliwe dla mieszkańców – budowa plaży i infrastruktury nad zalewem w Zarzeczanach, placu przy Gminnym Centrum Kultury, czy remont bloku przy ulicy Michałowskiej, który już dobiega końca. Inna sytuacja jest z przebudową ciągu ulic Rzemieślniczej i Białostockiej. Musimy liczyć się z objazdami, kłopotami z dojazdem do swych posesji, hałasem, przejazdem ciężkiego sprzętu, czy okresowym brakiem wody.

W planach na ten rok jest jeszcze przebudowa parku w centrum Gródka i budowa nowej targowicy.

Kiedy umilkną maszyny budowlane, Gródek nabierze zupełnie nowego wyglądu, zyska na funkcjonalności, poprawi się tu komfort życia.

w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Zapewnił, że rząd próbuje nawiązać dialog ze związkami zawodowymi, by znaleźć kompromis.

Okazuje się, że ratunkiem dla niektórych gmin z naszego regionu jest zwiększona subwencja oświatowa z tytułu nauczania w szkołach języka białoruskiego. Wójt gminy Czyże, Jerzy Wasiluk, w przerwie obrad w rozmowie m.in. z wójtem Gródka, burmistrzem Michałowa i wójtem Puńska Witoldem Liszkowskim powiedzial, że dzięki temu z budżetu gminy na oświatę dokładać nie musi. Burmistrz Marek Nazarko wsłuchiwał się w te słowa z wielkim zainteresowaniem i nadzieją. W Michałowie bowiem dyrektor nowo powołanego Gminnego Zespołu Szkół, Jan Łuksza (dotychczas był dyrektorem gimnazjum), podjął intensywne działania, aby od nowego roku szkolnego wprowadzić przedmiot języka białoruskiego. Przekonał już ponad setkę rodziców. Oczywiście argument finansowy bardzo się tu liczył.

– A ilu uczniów uczy się białoruskiego w Gródku? – pytali koledzy samorządowcy naszego wójta.

– Niecała jedna trzecia – odpowiedział.

– Gdyby było ich więcej, wyższa też byłaby subwencja – skomentowali.

Wójt Puńska studził jednak takie zapędy, gdyż rząd przymierza się wprowadzić nowe przeliczniki. – Ale z tytułu nauczania języka mniejszości zwiększona subwencja na pewno pozostanie.


Fot. Jerzy Chmielewski

Burmistrz Michałowa Marek Nazarko, wójt Gródka Wiesław Kulesza i wójt Puńska Witold Liszkowski. Rozmawiają o korzyściach dla budżetu gmin z tytułu nauczania języka mniejszości

Na drugi dzień uczestnicy forum odbyli wycieczkę po naszej gminie. Zwiedzili dom kultury w Gródku (byli pod wrażeniem nowego wyglądu) i obejrzeli realizowane teraz gminne inwestycje.

Jerzy Chmielewski ▲

▼ **Kolejny laur artysty z Walił**

Warszawa – drugi dom Leona Tarasewicza



Fot. Jerzy Chmielewski

O wydarzeniu artystycznym informowały też plakaty na stołecznych słupach ogłoszeniowych

Nasz wielki krajan, wybitny artysta malarz, prof. Leon Tarasewicz Warszawę dobrze zna niemal od dziecka. Tu spędzał szkolne wakacje, włócząc się po starówce i podglądając wędrownych plastyków. Tu także pod okiem takich mistrzów, jak prof. Tadeusz Dominik, nabierał szlifów artystycznych na Akademii Sztuk Pięknych. Od trzydziestu lat cały czas wystawia swoje prace w największych galeriach stolicy. Piętnaście lat temu powrócił na macierzystą uczelnię, aby nauczać swych następców. Zaczynał jako opiekun pracowni gościnnej, by po uzyskaniu kolejnych stopni naukowych zostać profesorem tytularnym. Od roku pracuje na nowo powołanym wydziale sztuki mediów i scenografii. I to jest obecnie jego drugi dom.

Tarasewicz na stałe mieszka jednak w Waliłach, mimo że bywa tu niemalże gościem. Jeśli jest potrzeba, potrafi w ciągu jednego dnia dwa razy obrócić samochodem do stolicy i z powrotem.

1 czerwca artysta odebrał nagrodę Stowarzyszenia Autorów ZAiKS-u, przyznaną za wybitne osiągnięcia w dziedzinie sztuk wizualnych. Została wręczona na jego obecnym wydziale uczelnianym, przy ul. Spokojnej 15. Równocześnie w Galerii Otwartej Domu Polonii na Krakowskim Przedmieściu otwarto wystawę jego prac. (**jch**)


Fot. Jerzy Chmielewski

Przybyłych na uroczystość laureat witał z plakatu przy wejściu do budynku

NASZ GRÓDECKI ŚWIAT

GIMNAZJALNY DODATEK DO „WIADOMOŚCI GRÓDECKICH – HARADOCKIJA NAWINY”

Numer [illegible]

Aktualności

Roman Naumiuk – otrzymał wyróżnienie w wojewódzkim konkursie Recytacji Poezji Rosyjskiej

08.05 – uczniowie z klas Ia, Ib, IIIb przygotowali apel z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja

08.05 – uczniowie, biorący udział w projekcie Youngster, zaprezentowali swój film, nagrodzony w ogólnopolskim konkursie „Teenagers in action”

09.05 – członkowie koła dziennikarskiego uczestniczyli w GCK w spotkaniu z Janem Kamińskim, Michałem Androsiukiem i Sokratem Janowiczem

10.05 – gimnazjaliści wzięli udział w spotkaniu z podróżnikiem Leszkiem Szczasnym (informacja wewnątrz numeru)

14.05 – kl. IIIa z opiekunami Grażyną Kamińską i Elżbietą Popławską wyjechała na basen w Michałowie (informacja wewnątrz numeru)

14.05 – **Rafał Parfieniuk** reprezentował gimnazjum w finałach III Międzyszkolnego Konkursu Turystycznego, który został zorganizowany przez Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących z Oddziałami Integracyjnymi im. Stanisława Staszica w Białymstoku. Uczeń z opiekunką Ireną Matysiuk wziął udział w wycieczce po Narwiańskim Parku Narodowym

18.05 – w białostockim Centrum Kultury Prawosławnej odbył się Konkurs Prawosławnej Poezji Religijnej. Uczestniczyły w nim uczennice Joanny Ostapczuk – Patrycja Karlów, Aleksandra Ostapczuk, **Natalia Popławska**, Magdalena Stankiewicz. Natalia otrzymała wyróżnienie.

21.05 – Pani Anna Kondratowicz zorganizowała apel na temat czytelnictwa, gościem specjalnym był poeta Roman Iwaniuk; członkowie koła teatralnego pokazali scenkę „Pierwszy dzień wiosny, czyli władza i pieniądze”

21.05 – uczniowie klasy IIIb w ramach lekcji edukacja dla bezpieczeństwa wyjechali na basen

22.05 – członkowie kół teatralnych działających przy Bibliotece Publicznej i bibliotece gimnazjum uczestniczyli w Juchnowcu w Przeglądzie Teatrów Melpomena 2013 (informacja wewnątrz numeru). Opiekowali się nimi Elżbieta Miedzwiecka – Jarocka, Katarzyna Rogacz, Anna Kondratowicz, Barbara Makowiej

23.05 – Biblioteka Publiczna w ramach projektu „Równać Szanse” zorganizowała spotkanie z dziennikarką Anną Radziukiewicz (informacja wewnątrz numeru)

24.05 – **25.05** – uczniowie klasy IIIb byli na biwaku w Piaskach

29.05 – świetlica szkolna zorganizowała gimnazjalny turniej szachowy (informacja wewnątrz numeru)

30.05 – uczniowie klas drugich zaprezentowali swoje projekty edukacyjne, najwięcej punktów uzyskała grupa pracująca pod kierunkiem Ewy Bielawskiej – Paula Siegieńczuk, Magda Sosnowska, Maria Świdzińska, Eleni Papadopoulou

31.05 – **Patrycja Karlów** otrzymała wyróżnienie w konkursie poetyckim „Konwalia majowa” organizowanym przez bibliotekę w Wasilkowie

31.05 – członkowie koła dziennikarskiego podczas wycieczki do Białegostoku zapoznali się z pracą drukarni „Orthdruk” i redakcji „Przeglądu Prawosławnego”

31.05 – w uroczysku „Boryk” odbyły się biegi przełajowe. W kategorii dziewcząt I miejsce zajęła Dagmara Barylak, II miejsce Małgorzata Samociuk i III miejsce Paula Siegieńczuk. W kategorii chłopców I miejsce zajął Łukasz Filonowicz, II miejsce Mateusz Czemiel i III miejsce Mariusz Filipczuk.



Apel na temat czytelnictwa



Projekty edukacyjne klas II

Podróżnik w Gródku

10 maja w Gminnym Centrum Kultury w Gródku w ramach Tygodnia Bibliotek odbyło się spotkanie z Leszkiem Szczesnym. Jest on podróżnikiem, pisarzem, politologiem i filozofem. Urodził się w 1975 i mieszka w Raciborzu. Przyjechał na zaproszenie kierownika Biblioteki Publicznej Elżbiety Mickiewicz – Jarockiej. W spotkaniu uczestniczyła młodzież z Gimnazjum im. Rodu Chodkiewiczów. Rozpoczęło się ono o godzinie 11.00 i trwało ponad godzinę. Gość opowiadał o swojej wyprawie do Turcji. Pokazywał zdjęcia i widokówki oraz prezentował swoją książkę. Potem zadawaliśmy pytania, a nasz kolega Romek rozmawiał z gościem po niemiecku. Bardzo podobało mi się spotkanie. Leszek Szczesny jest bardzo energicznym, komunikatywnym i miłym człowiekiem. Dowiedziałam się od niego wielu ciekawych rzeczy o życiu w Turcji

Eliza Bajińska



Czytanie książek jest bardzo ważne

23 maja w Bibliotece Gminnej odbyło się spotkanie z **Anną Radziukiewicz, dziennikarką, autorką wielu książek, m.in książki „Gródek nad Supraślą".**



Wzięli w nim udział członkowie koła dziennikarskiego. Anna Radziukiewicz opowiadała o pracy w redakcji gazety zakładowej „Fakty", „Gazecie Współczesnej" oraz „Przeglądzie Prawosławnym", a także o swoich podróżach, między innymi do Czarnogóry, Petersburga czy Brazylii. Podkreśliła, że męczą ją duże metropolie, mimo to lubi podróżować. Naszym adeptom sztuki dziennikarskiej przekazała wiele cennych uwag. Mówiła, że dziennikarz powinien być otwarty, kontaktowy, pracowity, pełen pokory i obiektywny. Należy zastanawiać się, czy czytelnik wyniesie jakiś pożytek z przeczytanego tekstu. Dobry dziennikarz czyta tekst wielokrotnie, aby uniknąć błędów. Ważne jest także czytanie książek, dzięki nim poszerzamy nie tylko zasób słów, ale i wzbogacamy swoją wiedzę o świecie.

Moja pasja - aktorstwo

Moją pasją jest teatr, być może ze względu na to, że od lat lubię występować na scenie. Jako małe dziecko zaczęłam brać udział w zajęciach kółka teatralnego działającego przy Bibliotece Publicznej. Uwielbiam swobodę na scenie oraz przyjemną lekkość i wcielanie się w nową osobowość. Występuję na scenie, lecz moim marzeniem jest zagrać w filmie. Wymaga to nie tylko pracy, ale i talentu. Trzeba mieć też trochę szczęścia. Aktorstwo jest sztuką, a sztuka nigdy nie przestanie istnieć.

Ewelina Łapińska

Jako dziecko…

„Jako dziecko bardzo lubiłem czytać. Pamiętam do dziś specyficzny (świąteczny dla mnie) zapach książek z biblioteki" - mówił 21 maja na spotkaniu z gimnazjalistami pan Roman Iwaniuk, poeta zaproszony przez panią Anię Kondratowicz. Powiedział, że nieocenionym źródłem wiedzy jest Internet. Daje nowe możliwości, ale warto zachować umiar w korzystaniu z niego. Zbyt długie przesiadywanie przed komputerem powoduje wady postawy i negatywnie działa na wzrok. Gość podkreślił, że warto czytać książki. Należy je starannie dobierać.

Edukacja dla Bezpieczeństwa

Jak uratować tonącego człowieka? Tego nie da się pokazać w sali lekcyjnej. Aby dogłębnie i poglądowo przeanalizować temat, pojechaliśmy do MOSiR-u w Michałowie. Tam czekali na nas ratownicy WOPR-u. Najpierw utrwaliliśmy naszą wiedzę o resuscytacji krążeniowo- oddechowej (RKO), potem był pokaz ratowania osoby tonącej. Poznaliśmy sposoby ratowania osoby poszkodowanej i zastosowanie sprzętu ratowniczego w wodzie. Z ciekawością obserwowaliśmy działania naszych ratowników. Na koniec zajęć mogliśmy doskonalić swoje umiejętności w pływaniu.

Serdecznie dziękujemy ratownikom za interesujące zajęcia: Szymonowi Siewickiemu, Damianowi Charkiewicz i Bartoszowi Bogdanowicz. Specjalne podziękowania składamy Dyrektorowi MOSiR – u Panu Dariuszowi Gelałowi.



Uczniowie kl. IIa i IIb z Szymonem Siewickim

Telefon komórkowy - moja miłość

Postanowiliśmy sprawdzić, jaką rolę w naszym życiu odgrywa telefon komórkowy. W ankiecie uczestniczyło 31 uczniów gimnazjum, 43 uczniów szkoły podstawowej i 13 osób dorosłych. uczniowie gimnazjum – G, szkoła podstawowa – P, dorośli - D

Czy korzystasz z telefonu komórkowego?

- tak 89% P, 100% G, 100% D
- nie 11% P

Ile masz telefonów?

- 1 – 70% P, 64% G, 54% D
- 2 – 17,5% P, 26% G, 38% D
- więcej – 12,5% P, 10% G, 8% D

Jakiej firmy jest twój telefon?

- najwięcej osób korzysta z telefonów firmy Nokia – 36%, Samsung – 30%, Sony Ericson – 21%, LG – 9%, inne - 4%

W jakiej sieci masz telefon?

- T Mobile – 38%, Orange – 32%, Plus – 19%, Play - 10%

Co wolisz?

- sms – 70% P, 68% G, 8% D
- rozmowa – 30% P, 32% G, 92% D

Do czego wykorzystujesz telefon?

- słuchanie muzyki – 10% P, zegarek – 2,5% P, 3% G, gry – 7,5 %, P, wszystko – 10% P, 10% D, do kontaktów z drugą osobą – 42% G, 100% D

Czy wyobrażasz sobie dzień bez telefonu?

- tak – 37,5% P, 68% G, 61% D
- nie – 60% P, 32% G, 38 % D
- brak odpowiedzi – 2,5% P,

Z naszych badań wynika, że telefon komórkowy odgrywa ważną rolę w naszym życiu. Dzieci i młodzież częściej wysyłają smsy i używają komórek do różnych celów.

ankieterzy – Ola Gryka, Basia Krejpa, Martyna Paździor, Iza Trochimczyk, Krzysiek Szeremeta

Telefon komórkowy – Skąd się wziął?

Komórki, używamy ich - stąd, potrzebne, by być stale w kontakcie z innymi przez smsy czy rozmowy. Używane także jako aparaty, kamery, odtwarzacze muzyki, również z dostępem do Internetu. Zastosowań jest wiele, ale pytanie, skąd ta niezastąpiona rzecz wzięła się w naszym świecie. Historia telefonu komórkowego zaczęła się w 1956 roku od wprowadzenia przez firmę Ericsson komórki wielkości walizki, ważącej prawie 40 kg. Telefon kosztował tyle samo co samochód. Pierwsza sieć telefonii komórkowej powstała w Sztokholmie. Miała zasięg 30 km i 100 abonentów. W miarę postępu technologicznego wymiary i ceny telefonów ulegały znacznemu obniżeniu, a sieć telefonii nieustannie zwiększała swój zasięg. 3 kwietnia 1973 roku w Nowym Jorku firma Motorola wprowadziła do obiegu swój pierwszy telefon komórkowy DynaTAC o wymiarach cegły, ważący 0,8 kg. W Polsce pierwszym operatorem telefonii komórkowej została firma Centertel. Powstała w roku 1991. System telefonii zastosowany przez operatora tej sieci został przejęty z krajów skandynawskich, jednak wprowadzono go z pewnymi modyfikacjami, mającymi poprawić jakość usług, między innymi wprowadzono dodatkowy kanał sterujący. Sieć rozwijała się na początku dosyć dynamicznie, jednak potem wprowadzono nowy system cyfrowy i część abonentów przeszła do konkurencji. Kolejnymi sieciami, które dostały koncesję, były Plus GSM i Era GSM, istniejące do dziś, ulegając pewnym przekształceniom. Pierwszy w historii tekst sms-em został wysłany 3 grudnia 1992 roku z Wielkiej Brytanii. Neil Papworth, pracownik Vodafone, składał nim życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia swoim kolegom.

Turniej szachowy - 29.05.2012 r.

W gimnazjum odbył się szkolny turniej szachowy. Celem proponowanych zawodów była popularyzacja gry w szachy i rozwijanie zainteresowań szachowych, promocja postaw fair play.

W rozgrywkach udział wzięło 16 osób, w tym nawet dwie dziewczyny. Turniej zorganizowany został przez wychowawców gimnazjalnej świetlicy szkolnej: panią Barbarę Makosiej i Monikę Korniłowicz-Rosołko. Rolę arbitra i prowadzącego Turniej pełniła Monika Korniłowicz-Rosołko. Turniej prowadzony był w systemie pucharowym.

Laureaci turnieju:

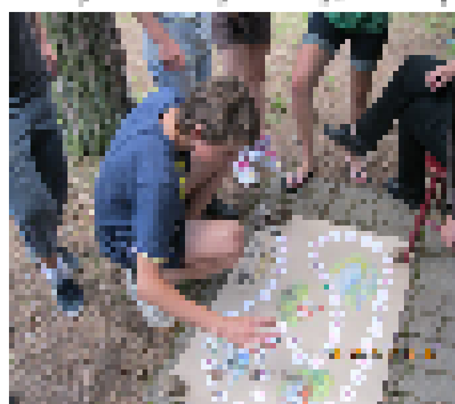
- Łukasz Gryc – klasa IIIb - I miejsce
- Łukasz Lech – klasa IIb - II miejsce
- Rafał Niniszewicz – klasa Ia - III miejsce
- Kamil Owerczuk – klasa IIIb – IV miejsce
- Ewelina Łukaszewicz – klasa IIIa – wyróżnienie.

Pani Dyrektor Gimnazjum w Gródku - Anna Gryciuk wręczyła dyplomy oraz podziękowała młodzieży i życzyła dalszego rozwoju zainteresowań w tym kierunku.



Biwak w Borkach Ib

28 i 29 maja spędziliśmy na biwaku. Pierwszego dnia mieliśmy wiele atrakcji. Po jakimś czasie wyruszyliśmy do Lipowego Mostu. Znajduje się tu pole golfowe i piękny hotel. Kiedy wróciliśmy do bazy, nasze opiekunki – pani Jolanta Soroczyńska i Irena Matysiuk przygotowały dla nas grę terenową „50". Niektóre zadania były śmieszne. Trzeba było założyć kozaki na lewą stronę, umyć zęby czy pomalować koledze paznokcie. Mieliśmy też zadania związane z nowym patronem gimnazjum – rodem Chodkiewiczów. Wieczorem zasiedliśmy w kręgu ogniskowym, kolejną zabawą był omnibus. Pytania dotyczyły naszej klasy, tj. Ib i gimnazjum. Na koniec to my zadawaliśmy pytania naszym opiekunkom. Na ognisko przyjechali nasi rodzice. Piekliśmy kiełbaski i tańczyliśmy. Następnego dnia wyjeżdżaliśmy do domu, ale przed odjazdem odwiedziła nas psycholog Magdalena Nalewajko, która opowiedziała o sobie i zachęcała do uczenia się języków obcych. Biwak w Borkach zostanie w naszej pamięci.



XIX spotkanie z Melpomeną

21 maja 2012 r. koło teatralne przy bibliotece szkolnej uczestniczyło w XIX Powiatowym Forum Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych „Melpomena 2012" w Juchnowcu Kościelnym. „Melpomena" jest imprezą cykliczną organizowaną przez Starostwo Powiatowe w Białymstoku, Książnicę Podlaską w Białymstoku, Bibliotekę Publiczną w Juchnowcu Kościelnym i Zespół Szkół im. Ks. Jerzego Popiełuszki w Juchnowcu Górnym.

Warto odkrywać pracy i organizacji w formie „teatru szkolnego", bez względu czy wynikiem naszej pracy będzie miejsce w finale czy nie. Młodzież z klas II i III gimnazjum (15 uczniów) zaprezentowała inscenizację pt. „Pierwszy dzień wiosny, czyli władza i pieniądze". Zespół otrzymał wyróżnienie za rolę Zimy zdobyła Patrycja Sieniuc. Forum jest potrzebne, kształcące i odkrywające samoocenę własnej pracy. W pewien sposób mobilizuje uczestników i poszerza nasz światopogląd i [illegible].

Całość imprezy (3 dni prezentacji zespołów teatralnych i dzień finałowy) zakończyła się galą. Uczestnicy podziękowano nagrodzonym uczestnikom i reprezentantom pozostałych zespołów (18). W finale wystąpił zespół nagrodzony Grand Prix z Publicznego Gimnazjum nr2 w Białymstoku z bardzo ciekawym spektaklem. Na zakończenie wszyscy wzięli udział w warsztatach teatralnych prowadzonych przez instruktorów WOAK w Białymstoku.



Kolory lata



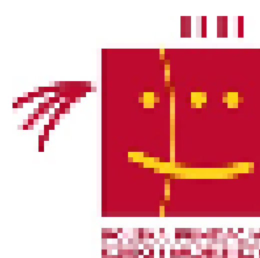
Lato to czas, gdy możemy zaszaleć z kolorami. Tak jak wcześniej pisałam, nadal najmodniejsze są pastele, a także wyraziste kolory i tzw. neony. Dopełnieniem wakacyjnego stroju będą kolorowe paznokcie oraz czerwone lub koralowe usta. Asymetryczna spódnica lub szorty w wyrazistym kolorze są jak najbardziej wskazane. Dziewczyny! Nie zapominajmy o sukienkach w kwiatowe wzory lub neonowe barwy. Buty na koturnie dodadzą naszym nogom kilka centymetrów. Mile widziane są torby z jasnej skóry lub w paski. W tym miesiącu polecam perfumy z kwiatową nutą, będzie to doskonały dodatek do naszego stroju.

Izabela Malesza



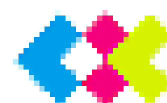
Biwak klasy IIIb











Redakcja: Paula Siegieniczuk, Kamila Cymerczyk, Piotr Kubiak, Aleksandra Gryko, Marta Świderska, Eleni Papadopoulou, Mariusz Stańczuk, Barbara Krejza, Patrycja Bura, Aleksandra Ostapczuk, Anna Szewczyk, Urszula Szewczyk, Izabela Trochimczyk, Martyna Pańkiewicz, Ewelina Łukaszewicz, Izabela Malesza, Krzysztof Sosnowski

Opiekunowie: Irena Matysiak, Jolanta Soroczyńska, Jerzy Chmielewski

Koordynator: Katarzyna Rogacz z Biblioteki Publicznej w Gródku

Odszedł gródecki poeta



Konstanty Kozłowski na scenie gminnych dożynek w 2007 r.

Na początku maja zmarł Konstanty Kozłowski, gródecki poeta, założyciel i opiekun Grupy Literackiej „Kłosy". Odszedł zdecydowanie za wcześnie, miał wszystkiego niecałe 57 lat. Urodził się 14 lipca 1955 r. w robotniczo-chłopskiej rodzinie we wsi Przechody. Z wykształcenia technik rolnik, ostatnio pracował jako konserwator w gródeckim gimnazjum. Był poetą. Swoje wiersze zamieszczał w „WG-HN", a ostatnio na portalu społecznościowym w internecie. Był laureatem kilku konkursów poetyckich. Organizował też je w gródeckim domu kultury – o puchar Wójta gminy Gródek pod hasłem „Każdy pisać może". Wespół z grupą występował też w scenkach, wystawianych przy okazji imprez organizowanych przez Gminne Centrum Kultury. Układał scenariusze, przydzielał role, ubarwiając przedstawieniami Święto Gródka i gminne dożynki. Dziesięć lat temu twórczość autorów z grupy „Kłosy" złożył w zbiór „Życiem pisane". Książka ta dopiero niedawno trafiła do rąk Tamary Bołdak-Janowskiej, mieszkającej w Olsztynie pisarki rodem z Zubek. Po lekturze napisała (zimą br.) tekst, który niżej publikujemy.

..Szto dumka pryniasie

Książkę pt. „Życiem pisane" Grupy Literackiej „Kłosy" wręczył mi Jan Karpowicz, który wypisał mi grubym czerwonym flamastrem dedykację. W książce są jego krótkie opowiadania, m.in. zabawna historyjka o muzykantach, którym trąbki i klarnety przymarzły do ust, kiedy musieli grać na mrozie.

Poeci nazwali siebie w krótkim wprowadzeniu, „rodzimymi wierszokletami", pragnącymi zatrzymać „szybko przemijające obrazy naszej rzeczywistości". Z treści książki wynika, że to przemijanie ma podwójne znaczenie: pędzi czas i szybko mija życie, ale też wymiera białoruskość w Polsce w wyniku jeszcze szybszej asymilacji. Piszą też o miłości.

Zaczęłam czytać „życiem pisane" teksty „wierszokoletów" od końca, od prozy Karpowicza.

Całość zbiorku ma charakter ludowy i kabaretowy, i bezpośrednio wiąże się z białorusko-polskim życiem w Gródku i wokół Gródka – z życiem niedawnym, chłopskim, i z nowym życiem, bardzo trudnym, do którego dopasować się często nie sposób ze względu na rdzeń: krętactwo i nieuczciwość.

Wiersze są pisane tak, jakby autorzy coś opowiadali, tyle że rymując. A więc są to raczej piosenki ludowe.

Najlepszy powód powstania takiej książki znalazłam w wierszu Jana Fidziukiewicza:

Piszu, kali czas maju,
piszu jak sumna mnie,
piszu jak humar maju,
piszu… ot, tak sabie,

Paemaŭ nie składaju,
paetam mnie nie być,
ja ryfmy sabiraju
kab mowy nie zabyć

Ab czym piszu? – nie znaju
szto dumka pryniasie,
ja temaŭ nie szukaju
jany mnie dobry ŭsie.

Tenże autor o matce:

Mo nie zjeła, nie daspała
Mahło być i hetak,
Nam ab hetym nie kazała
Kab nie trywożyć dzietak.

Nasze matki bardzo chroniły swoje dzieci przed nędzą, przed głodem. Pamiętam.

W wierszach ludowych zawarty jest żart, jak w ludowych piosenkach, a także coś, czego próżno szukać w dzisiejszych czasach: przyjemność relacji autor – odbiorca, a autorska uwaga kierowana jest właśnie na relację, na rozmowę jak przy biesiadnym stole, na rozmówcę, wobec którego nie będzie się chamskim, wrogim, a każdy temat zostanie obrócony w żart, za wyjątkiem tematu matki – tu będzie się mówiło poważnie, bo nasze matki były nadzwyczajne – obdarzały nas wolnością, opartą na zaufaniu, że tego daru nie zmarnujemy, no i stwarzały klimat jakby z filmu Adrieja Tarkowskiego „Ofiarowanie": nie budźcie dziecka, niech jeszcze śpi, niech jeszcze słodko śni.

Koledze poecie

Nie wywyższał się nad innych.
Tym zajmował się co lubił.
Dotrzymywał słów powinnych,
Błahostkami się nie chlubił.

Odszedł. My tam też pójdziemy.
Uczył nas jak nosić głowę.
Jak my Mu podziękujemy?
Odwdzięczmy się chociaż słowem.

Niech Mu słowa się kłaniają
I zbóż łany, które sławił,
Prawi ludzie wspominają –
Dwulicowych On nie trawił.

Jan Grycuk

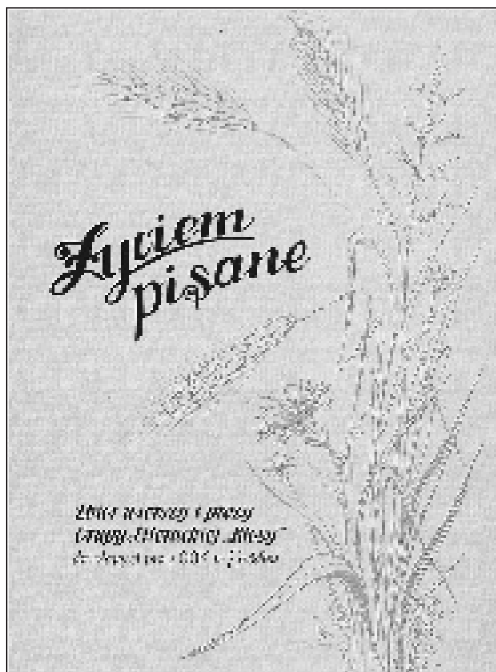
Зарана Косця адыйшоў

Прыйшоў на свет на роднай зямлі
Пераходска-гарадоцкай.
І ёй служыў з усёй душы
Талентам, страфой авоцнай.

І дзе не йшоў, аставіў след
Сваёга інтэлекту.
Мысль творчую ажыццяўляў
І завяршаў канкрэтам.

Зарана Косця адыйшоў.
Не дасца не заплакаць.
Табе хай Бог дасць лёгкі сон,
Па Табе нам вечная памяць.

Анатоль Парэмбскі



Poezja ludowa posługuje się utartymi metaforami, w rodzaju, że się czuje w sercu kamień, a dziewczęce usta są jak płatki róży czy malina.

W wierszach ludowych, tworzonych często przez ludzi niewykształconych lub nie dość wykształconych, zamiast łamańców językowych i metaforycznych, będziemy mieli właśnie rymowanie jako pierwszy przymiot poezji, bo tak zapamiętali z dzieciństwa, z kołysanek, z pierwszych wierszy dla dzieci, które poznali w domu czy pierwszych latach szkoły podstawowej. Stosują rymy męskie, które łatwo rodzą się w języku białoruskim ,ale niełatwo w języku polskim – tu nie ma zbyt wyszukanych rymów męskich, z akcentem na końcu wyrazu czy w wyrazie jednosylabowym, typu: burz – róż.

Wiersze ze zbioru w istocie są rozmową, zwykłą, prostą wzruszającą, ale z tym jedynym poetyckim przymiotem: rymowaniem. W tej zwykłej rozmowie czy też w tym najzwyklejszym mówieniu o życiu, za jedyny element uroczysty uchodzą właśnie to: rymować. To tak, jakby autor włożył na chwilę świąteczne ubranie poprzez tekst, który wygłosi przy stole biesiadnym.

Do takich wierszy aż się proszą nuty, skoczne, smutne, wszelkie nasze.

Tomik ten traktuję jako zjawisko socjologiczne: jest w nim zapisany stan prostych, podstawowych myśli, ale mających walor filozoficznej zadumy nad życiem.

Autorzy opisują w sposób wrażliwy przyrodę, zwierzęta, ostatniego konia w wiosce, ugory, brzózki, wieś Papoukę, spaloną przez hitlerowców, zalew w Gródku, „czterdziestoprocentową wodę", wiernie służącego psa, nowych ludzi „z plasteliny", bezrobocie, wnuków, no i wszechobecne oszustwo, no i to, że każdy „towar" można szybciutko znaleźć w Pronarze.

Opisują, jak mówię, w sposób wrażliwy. Szczególnie uderza wrażliwe opisywanie przyrody przez mężczyzn. Zdawałoby się, co mówiłam na początku, że ciężka praca na polu, chodzenie za pługiem, sianokosy, żniwa, unicestwia raz na zawsze spojrzenie na przyrodę jako na piękno, bo przecież bycie w przyrodzie oznacza: znój, stałe zmęczenie, opór ziemi. Jednak nie. Bardzo delikatni ci nasi mężczyźni.

Erwin kruk napisał kiedyś, że chłop i dziecko chłopa nie gapią się na mrówkę czy brzózkę, bo zwyczajnie przyrody nie cenią, bo są zbyt zapracowani, bo tęsknią za miastem. Nie widzą jej piękna.

No i nasi autorzy opisują miłość.

Kobiety też opisują miłość. W tomiku też. Kobiety zwykle posługują się kanonem romantycznym przy opisywaniu miłości i zwykle pragną tej jedynej lub muszą jakoś żyć po tym, jak odchodzi ukochany mężczyzna. W tomiku pojawiają się takie tony.

Mężczyźni opisują tu miłość w sposób szczególny: cieszą się z bycia razem, nawet z długoletniego związku małżeńskiego, a jeśli są samotni, marzą o tej jedynej, tylko żeby można było razem iść przez życie, że to najważniejsze.

Jan Grycuk dostrzega „nowy" typ kobiety i mężczyzny:

Słaba płeć dziś bardziej ceni
Niezależność i mamonę.
Kult orgazmu się rozplenił
Od dzierlatki po matronę.
A rycerze – nawet z kresów –
Czcicielami są biznesów.

Adam Siemieńczyk dzieli się smutną konstatacją, wychylając się formą poza rymowaną ludowość:

gdy szukam wsparcia
próbujesz mnie zmienić
patrząc
widzisz tylko swoje
lustrzane odbicie
a ja dawno upadłem
w twoim kierunku



Fot. Jerzy Chmielewski

Na scenie gródeckiego domu kultury z uczestnikami czwartej edycji konkursu „Każdy pisać może"

Konstanty Kozłowski

A kiedy

A kiedy mi opuścić przyjdzie
moją dolinę – wtedy w pokorze
na czole znak krzyża zrobię
i cicho szepnę – Prowadź Boże.
Zostawię wszystko tu na ziemi
bez najmniejszego żalu westchnienia.
Wierząc, o Panie, że w Twych Ogrodach
dusza ma nigdy nie zazna cierpienia.
Bo tam niepotrzebne będą pieniądze,
ani stanowiska, ani też układy,
których na ziemi zwykły szary człowiek
żadnym sposobem obejść nie da rady.
Tam wstęp wzbroniony ma fałsz i obłuda.
Zachłanność i zazdrość nie zżera nikogo.
Tam czas się zatrzymał, nie pędzi do przodu.
Anielska gra muzyka. Jest cudownie, błogo.
U Ciebie, Panie, wszak równi są wszyscy.
Nie ma ubogich i nie ma bogatych.
I jednakowe wszyscy mają stroje
– białe, leciutkie, przezroczyste szaty.

Ze zbioru „Życiem pisane",
Gródek 2002 r.

Ogólna uwaga: kto kiedy umiał opisać miłość? Otóż w poezji, nawet w tej wielkiej, co oznajmiam ze smutkiem, autorzy opisywali miłostki, a nie miłość, a początki tej podróbki sięgają Owidiusza. To Owidiusz zaczął opisywać Amores, miłostki, romanse, i następnie przez całe wieki poezja, zwana miłosną, szła tym tropem. Skoro opisywano Amores, a nie miłość, to nie istnieją formy ani słowa, które można uznać za inspirację. Pozostaje kanon romantyczny, który też przecież poprzestaje na Amores, ale wszyscy myślą, że to nie o Amores, tylko o miłości, tej jedynej, tej o końca życia i bez elementów ciemnych, jak kłótnie czy kryzys. Poeci opiewali Amores, czyli po prostu skoki w bok lub poetyzujące cierpienia młodych Werterów. Jakkolwiek opiszemy miłość, będzie to kicz, bo jako inspirację mamy tylko Amores. W takiej sytuacji wierszyk Mikołaja Giegiela już samym tytułem brzmi wzruszająco: „W czterdziestą rocznicę pożycia małżeńskiego". Czterdziestka taka zwana jest „Rubinową". „Ważne, że nam ze sobą dobrze/ja mam ciebie a Ty mnie". Jest dobrze, choć były trudne chwile, kłótnie, spory. „A teraz zaczniemy życie od nowa/czekając aż będzie rocznica „Szafirowa".

Bardzo delikatny to mężczyzna. Mężczyźni niedelikatni nie trwają przez całe życie przy jednej kobiecie. Niedelikatność męska w stosunku do żony polega na tym, że on widzi tylko jej starzenie się. Sam lusterka nie używa. Lepiej w ogóle nie patrzeć w lustro. Takie niepatrzenie dobre jest dla obu stron, żeńskiej i męskiej. Lepiej patrzeć w całkiem inne lusterko: czy nam ze sobą dobrze. To lusterko jest lusterkiem egzystencjalnej przyjaźni. To lusterko najcenniejsze na świecie. Jakby trzecia osoba pomiędzy nami, a osobę tę stwarzają wspólne lata. Jest to żywe ciało, takie lusterko.

Dziś mało kiedy ciało to nie ulega przedwczesnemu strzaskaniu. Delikatni mężczyźni nie tłuką tego ciała. Chyba że to kobieta pierwsza je stłucze i nic się skleić nie da, ale to insza inszość. Kobiety obecnie zbyt często stają się odrażające, dopieszczając cechy, nabyte w patriarchalizmie – to często ordynarni faceci na odwyrtkę: rzucają męskim mięchem, pogardzają mężczyzną delikatnym.

Gałczyński przezwyciężył opisywanie Amores, kiedy pisał wiersze o żonie i dla żony, jednakże pisał je tak, że jednak przypominały opisy Amores. Wiersze o Amores poprzestają na momencie pierwszej fascynacji kobietą i ani kroku dalej, i ewentualnie opisze się tak zwaną gorycz rozstania, ale z fałszywymi tonami łez, bo w gruncie rzeczy Amores to rozrywka. Miłość jednak to nie jedynie początek, czyli fascynacja, i nie rozrywka. To całe życie. Samo słowo „miłość" zostało wytarte przez nadużywanie w opisach Amores. Potrzeba innej treści, innych słów – nie ma tego na ogół w tak zwanej poezji miłosnej. Tetmajer w wierszu „A kiedy będziesz moją żoną" też opisuje miłość w stylu miłostki – kwiaty same się będą rzucać po nogi przez całe życie. I w ogóle będzie jak w raju. No bo wybranka jest taka piękna. Jutro zbrzydnie. Jutro pochylą się jej ramiona.

Poeci poprzestali na Amores, na miłostkach, wprowadzając w błąd każdego, kto się na tym wzorze oprze, pragnąc opisać miłość. Amores to sprawa bez dalszego ciągu. Pocałunki, oczy, wargi, łóżko, rzęsy i piękne włosy na wietrze, to jeszcze nie miłość. Miłość to ten dalszy ciąg, w którym nie ma porzucenia. O Amores pisać łatwo, bo wystarczy opisać piękno zewnętrzne osoby, która nas fascynuje. A co dalej? Dalej to tylko nowa miłostka. A poprzednia? Cóż. Nowa zaćmiła poprzednią i nie żal. Wzory opisywania Amores od wieków były męskie, a przedmiot fascynacji w istocie był postrzeganiem kobiety zbiorowej: dziś była ta, jutro będzie inna. Dużo ich, aż się zlewają. Poezja o miłości jeszcze nie powstała. Nie powstała też żeńska poezja o miłości, a z reguły opiera się na tych odwiecznie męskich, na Amores. Wzory Amores nie mogą być uznane przez kobiet za istotne dla niej, bo nie ma w nich tej jedynej na całe życie, w którym moment pierwszej fascynacji przechodzi mutacje w niezliczonych dniach powszechnych, w trudzie życia i właśnie ten trud życia jest najważniejszy. Kobiety zawsze stawiają na ten dalszy ciąg.

Stąd prosty wierszyk Mikołaja Giegiela o czterdziestoletnim pożyciu małżeńskim wydał mi się czymś nadzwyczajnym, choć należy do rymowanek i nie posiada formy oryginalnej.

Uderzyły mnie też słowa innego wierszyka, innej rymowanki, prostej, ludowej, pt. „Hora dzietak", autorstwa Niny Cywoniuk, gdzie mowa o nowej żonie, którą wdowiec szybciutko sobie znalazł po śmierci pierwszej (przyczyna śmierci pozostaje niewyjaśniona), a ta macocha tak zaniedbała dzieci wdowca, że stały się bose i głodne:

Pamiatajcie wy, mużczyny,
Szanujcie pierszyja żanczyny,
I jak haspadyni ŭ chacie,
I jak waszych dzietak maci.

O miłości, ale nie używając tego słowa, pisała Szymborska w wierszu o kocie w pustym mieszkaniu po śmierci pisarza Kornela Filipowicza, z którym była związana. To wiersz o pustce, wywołanej przez śmierć ukochanej osoby, a więc o miłości, ale bez użycia tego słowa i tym bardziej przejmująco.

Jeśli jednak piszemy o miłości w starym stylu jak o Amores, niezmiennie popadamy w kicz i nieprawdę, bo fascynacja to różowe okulary, pierwsze, drugie i dziesiąte. W wier-

 Spotkanie z pisarzami



Fot. Katarzyna Rogacz

9 maja laureaci tegorocznej nagrody literackiej prezydenta Białegostoku, Jan Kamiński i Michał Androsiuk, zawitali do Gródka. Na spotkaniu autorskim w naszym domu kultury opowiadali o swej twórczości, planach literackich i związkach z gródecką gminą. Obaj pisarze są bowiem z Gródkiem związani. Jan Kamiński w pobliskiej Jaryłówce ma drugi dom. Tam też pisał swą ostatnią, nagrodzoną, „Książkę meldunkową", w której wykorzystał wiele nazw miejscowości, nazwisk i zdarzeń z tego terenu. Michał Androsiuk natomiast przed laty bywał w Gródku częstym gościem. Ma tu kuzynów i przyjaciół. Na spotkanie z pisarzami – laureatami przyjechał też z Krynek Sokrat Janowicz. Zapytany o kondycję literacką dzisiejszego Białegostoku, odpowiedział, że w tym mieście dziś prawie nie widzi takiego klimatu. (**jch**)

szach o Amores żeńska strona była wyjęta ze wszystkich przyziemnych okoliczności, niemal ubóstwiona, tyle że na chwilę. Jej imię pojawiało się w tytule czy w dedykacji, ale autorzy nie przejmowali się jej dalszym losem, miała im służyć przyjemnym wyglądem i pięknym ciałem. I koniec gdzieś się zapodziewała. U Puszkina mamy to: „ Ja pomniu czudnoje mgnowienję”.

Mgnowienje.

Amores.

W ludowych rymowankach „rodzimych wierszokletów” , w słowach Mikołaja i Niny, zawiera się jakiś nadzwyczajny sens egzystencji ludzkiej – ten podstawowy ład, którego dziś tak ludziom brakuje, którego nigdzie już nie ma, ani w nowej literaturze, ani w nowych mediach.

Życie powinno być jak najprostsze. Ba! Przy nadprodukcji wszystkiego, rozrywek, wydajemy pieniądze na głupotki, a życie sobie komplikujemy, także w poszukiwaniu Amores.

Zauważę jeszcze, że miłość to nie tylko damsko-męska sprawa. Za sprawą poetów, ględzących o Amores, miłostkach, jakby to było nie wiadomo co, wytarto słowo „miłość” do tego stopnia, że inne rodzaje miłości gdzie uleciały. A przecież kochamy dziecko, kochamy matkę, ojca, siostrę. Jeśli kochamy oczywiście.

Są w tomiku zgrabne wiersze dla dzieci z cyklu „maleńkim dzietkam” Jana Fidziukiewicza. I wiersze Niny Cywoniuk kierowane są do dzieci. To cykle, napisane w języku prostym – *tak, jak kaliś my razmaulali i mało chto heta pomnić*.

Autorzy w „Życiem pisane” biesiadują o tym, czego już prawie nie ma, a czego jutro nie będzie na pewno: nas.

Tamara Bołdak-Janowska ▲

Legendy i opowieści z naszych stron

Śladami Jaryły

Jednym z zapomnianych bogów wschodniej słowiańszczyzny jest Jaryło. W Białorusi jego kult przetrwał najdłużej z wszystkich przedchrześcijańskich bogów, bo aż do połowy XIX wieku. Przedstawiany był zazwyczaj jako bosy młodzieniec w białej szacie w wianku na głowie, jadący na koniu, trzymający w lewej ręce kłosy zboża, zaś w prawej – ludzką głowę.

Święto Jaryły obchodzono 27 kwietnia. Był on bogiem płodności, związanym z odradzającą się przyrodą, a nade wszystko był opiekunem młodego zboża. Był tak popularny wśród ludu, że jeden z biskupów prawosławnych zabronił jego kultu specjalnym edyktem.

Aby wypełnić lukę w tradycji ludowej, rolę Jaryły przejął św. Jerzy (Juryj) świętowany 6 maja. W ten dzień w cerkwiach odprawia się świętą Liturgię, a następnie wierni wraz z duchownym udają się na skraj pól, gdzie odmawiają modlitwy za pomyślność mieszkańców i urodzaj.

Jak bardzo obie postaci-słowiańskiego boga i chrześcijańskiego świętego są ze sobą związane, świadczy fakt, że jeszcze dziś w pobliskich Kruszynianach starsi mieszkańcy o święcie „Jurija” mówią czasem „Jaryły”.

W niedalekiej Jaryłówce zapytałem kiedyś pewnego staruszka o pochodzenie nazwy wsi, ten się nieco zakłopotał i po chwili odpowiedział: „…A bo, panie, to był taki…święty”. Byłem bardzo zafascynowany, że w XXI wieku mogę jeszcze usłyszeć tak piękną odpowiedź, sięgającą swoimi korzeniami co najmniej wczesnego średniowiecza.

Nawiasem mówiąc, nazwa Jaryłówka nie wzięła się pewnie z niczego. Wieś położona jest na jednym z dwóch malowniczych wzgórz. Na drugim bardziej stromym pagórku, przed wojną mieścił się dwór. Można chyba założyć, że w odległych czasach gdzieś tam mógł znajdować się ważny lokalnie ośrodek kultu Jaryły, o czym pamięć zachowała się w nazwie wsi.

W wsiWaliły znajduje się największy w regionie głaz narzutowy o obwodzie kilkunastu metrów. Znaleziska narzędzi krzemiennych w okolicy wskazują, że rejon zamieszkały był od kilku tysięcy lat. W tym przypadku taki głaz, musiał przynajmniej w pewnych okresach pełnić rolę ołtarza ofiarnego. Rozmaite ludy i plemiona na przestrzeni wieków na pewno składały (lub paliły) ofiary z płodów rolnych, zwierząt a może nawet ludzi. Jak opowiadają najstarsi mieszkańcy, przed drugą wojną światową po odprawieniu nabożeństwa z okazji „Jaryły” – „Jurija” mężczyźni ze wsi zabrawszy z domu wódkę i zakąskę szli „patrzeć zboże”.

Szli do kamienia, podobnie jak przed nimi robili to ich ojcowie i dziadkowie…

Adam Ciuńczyk ▲

▼ **Sport**

Zwycięski marsz zatrzymany na finiszu

Tej wiosny Gryf spisuje się lepiej niż kiedykolwiek. W rundzie wiosennej nie było dotąd drużyny lepszej od gródeckiego zespołu. Lecz wszystko, co dobre kiedyś się kończy. Nasza drużyna w marszu od zwycięstwa do zwycięstwa została zatrzymana przez zespół, który już zapewnił sobie awans do III ligi – Wissę Szczuczyn.

26 kolejka

GKS Gryf Gródek : Hetman Tykocin 1:1 (0:1)

Hetman Tykocin jest jednym z faworytów IV ligi i przyjechał do Gródka po wygraną. Na boisku w pierwszej połowie był lepszy i zdobył prowadzenie w 9 minucie spotkania. Druga połowa należała jednak do Gryfa, który systematycznie zdobywał przewagę. Kiedy kibice już myśleli, że mecz zakończy się porażką, Gryf był nieugięty i dzięki celnemu strzałowi Michała Grygoruka w 86 minucie wywalczył remis.

28 kolejka

Tur Bielsk Podlaski : GKS Gryf Gródek 1:2 (0:0)

Pauzowanie w 27 kolejce było odpoczynkiem przed tym, jak Gryf zagrał mecz marzeń. Nieliczni kibice z Gródka z zapartym tchem oglądali wyczyny swojej drużyny. Tur, który nie doznał jeszcze żadnej porażki tej wiosny, musiał się zaciekle bronić, chociaż jego zawodnicy też podchodzili pod bramkę gości. Pierwsza bramka padła dopiero w 62 minucie po strzale Sebastiana Kozłowskiego, któremu dogrywał Daniel Owerczuk. Gryf prowadził,



Kadr z meczu z Hetmanem Tykocin

ale w 70 minucie sędzia podyktował rzut karny dla Tura, którego gospodarze wykorzystali i tym samym doprowadzili do wyrównania. Ostatnie słowo należało jednak do Gryfa, a dokładniej do Tomasza Dzierzgowskiego, który szybkim rajdem pomiędzy obrońcami, a nstępnie z bliska wpakował piłkę do bramki w 73 minucie. To było wielkie zwycięstwo.

29 kolejka

GKS Gryf Gródek : Hetman Białystok 3:1 (0:0)

Pierwsza połowa dla zawodników Gryfa była drogą przez mękę, chociaż mała być jak spacerek po parku. Mimo że nasi zdołali trafić w poprzeczkę, to więcej czasu poświęcali na obronę własnej bramki niż na atakowaniu gości. Dopiero po głośnej reprymendzie trenera w szatni zawodnicy wybiegli w drugiej połowie na murawę bardziej zmotywowani. I zaczęła się gra. W 71 minucie sędzia podyktował karnego dla Gryfa, a Michał Grygoruk zamienił go na bramkę. W 89 minucie do bramki trafił Tomasz Dzierzgowski, a w 91' Sebastian Kozłowski. Pech chciał, że euforię przerwał gol zdobyty przez walczących do końca zawodników Hetmana, strzelony w 93 minucie, po czym zabrzmiał gwizdek sędziego.

30 kolejka

Sparta Augustów : GKS Gryf Gródek 1:1 (1:0)

W tym meczu zdecydowanie przeważał Gryf, lecz w odpowiedzi na pię niecelnych strzałów gości Sparta odpowiedziała jednym celnym strzałem w 34 minucie dobijając piłkę po błędzie naszego bramkarza. W drugiej połowie nic się nie zmieniło. Dopiero w 55 minucie, kiedy to w polu karnym faulowano Sebastiana Kozłowskiego, karnego na bramkę zamienił Marcin Grygoruk. Do końca meczu gospodarze kilkukrotnie zagrażali bramce Gryfa, ale profesjonalną obroną bramkarz Artur Sacharczuk naprawił swój błąd z pierwszej połowy.



Po tym faulu sędzia podyktował rzut karny

31 kolejka

GKS Gryf Gródek : Znicz Suraż 2:0 (2:0)

Słabo spisujący się w tym sezonie Znicz zawsze sprawiał dla Gryfa dużo problemów. Tak też było w pierwszej połowie, kiedy chwilami przejmował inicjatywę na boisku i nie pozwalał strzelić gola gospodarzom. Ale jego siły szybko topniały. W drugiej połowie zepchnięty do defensywy w przeciągu dwóch minut stracił dwie bramki po strzałach Tomasza Dzierzgowskiego w 52 i Karola Lorenca w 64 minucie. Przez dalszą część meczu zaciekle się bronił, a Gryf nie był w stanie dobić konającego.

32 kolejka

Wissa Szczuczyn : GKS Gryf Gródek 2:0 (0:0)

Pierwsza porażka Gryfa w rundzie wiosennej. Porażka nie z byle kim, bo z drużyną która już zapewniła sobie grę w III lidze. Walka, pot i niesamowite emocje – takimi słowami można opisać spotkanie. Do przerwy Gryf wciąż cieszył się remisem. Po przerwie musiał już niestety przełknąć gorzką prawdę – Wissa jest lepsza. Pierwszą bramkę straciliśmy w 55 minucie. W ostatnich minutach, gdy Gryf ruszył do ataku by wyrównać. Strata piłki, kontratak i zdobyta przez gospodarzy bramka w 90 minucie pogrążyły gródecki zespół – rewelację rundy jak o naszych piłkarzach napisał „Kurier Poranny".

Michał Szyszkiewicz ▲

Aktualna tabela IV ligi

1. Wissa Szczuczyn	63	54:24
2. Tur Bielsk Podlaski	56	46:34
3. Cresovia Siemiatycze	52	45:34
4. Puszcza Hajnówka	52	49:35
5. Hetman Tykocin	49	44:36
6. Hetman Białystok	47	55:52
7. Sparta 1951 Szepietowo	46	33:29
8. Promień Mońki	41	47:32
9. **GRYF GRÓDEK**	41	39:46
10. KS Michałowo	40	40:50
11. Sparta Augustów	38	44:54
12. LZS Narewka	38	34:44
13. Włókniarz Białystok	37	51:51
14. Znicz Suraż	33	37:62
15. MKS Mielnik	31	35:46
16. Perspektywa Łomża	22	34:64

Ostatnie mecze Gryfa w rundzie wiosennej:
10 czerwca (u siebie o godz. 11.00) z MKS Mielnik.
17 czerwca (na wyjeździe) z Cresovią Siemiatycze.

Klasa B

Udana wiosna Czarnych Gródek

Piłkarska wiosna w Klasie B była dla zespołu Gródeckiego Klubu Sportowego CZARNI dość udana, chociaż nie przyniosła wymarzonego awansu do Klasy A. Wiosną Czarni odnieśli dwie porażki: z KS Studzianki 1:3 i z: Promilem Białystok 3:5; jeden remis z Jasionem Jasionówka 1:1 i cztery wygrane: z Grabem Janówka 4:0, z KP Krynickie 1:2, z Supraślanką Supraśl 3:1 i z Pograniczem Kuźnica Białostocka 3:2. W całym sezonie zdobyli 23 punkty.

Tabela Klasy B

1.Promil Białystok	33	38:15
2. LZS Studzianki	30	41:15
3. **CZARNI GRÓDEK**	23	23:21
4. Jasion Jasionówka	21	25:12
5. Pogranicze Kuźnica	16	22:16
6. Supraślanka Supraśl	16	15:21
7. Hydrobud Krynickie	15	17:40
8. Grab Janówka	4	9:50

Apel

Szanowni Państwo!

Kilkuletnia praca nad „Monografią gminy Gródek" ma się ku końcowi. Publikacja ma na celu zebranie i opracowanie, a następnie opublikowanie w zwartym tomie historycznych faktów zachowanych w pamięci mieszkańców gminy Gródek, w archiwalnych dokumentach i fotografiach, ocalonych dla przyszłych pokoleń w państwowych i rodzinnych zbiorach, prasie (szczególnie w „Wiadomościach Gródeckich"), pracach licencjackich i magisterskich, książkach i internecie.

Jest to moja własna inicjatywa. Ponieważ dotychczas nie ukazała się żadna zwarta publikacja opisująca naszą gminę, podjęłam trud wypełnienia tej luki poprzez opracowanie monografii. Chcę utrwalić nazwiska, fakty i przemiany związane z Gródkiem i miejscowościami leżącymi obecnie w naszej gminie.

Wydanie publikacji jest planowane we współpracy z organizacjami i instytucjami gminnymi. Wydawcą będzie Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Gródeckiej przy czynnej pomocy Gminnego Centrum Kultury.

Zmagając się z tematem niezwykle trudnym i obszernym, spotkałam na swojej drodze niezliczoną ilość informacji, poznałam ogromną ilość ciekawych ludzi, odwiedziłam archiwa i instytucje państwowe oraz domy prywatne. Mimo, że zbierane przeze mnie informacje były w czasie pracy nad książką aktualizowane, nie znaczy to, że dotarłam do wszystkich źródeł i wyczerpałam temat.

Niedostatek materiałów źródłowych powoduje, że w przygotowywanej przeze mnie monografii są jeszcze luki. Sądzę jednak, że Państwo pomogą w zebraniu tego, do czego nie udało mi się dotąd dotrzeć. Wierzę, że zachęcę wszystkich, którzy posiadają informacje, dokumenty i zdjęcia ilustrujące przemiany Ziemi Gródeckiej, od zarania dziejów aż do czasów obecnych, do udostępnienia ich szerokiemu ogółowi społeczeństwa.

Proszę o kontakt telefoniczny lub meilowy.

Wiera Tarasewicz
tel. 85 71 80 021
e-mail: witar@op.pl▲

W naszym obiektywie



Fot. Jerzy Chmielewski

Дзень Святога Духа (4.06) ля царквы ў Гарадку

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny". Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Jerzy Chmielewski (redaktor naczelny), Jan Bogdan Boczko, Michał Szyszkiewicz. **Współpracują**: nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej i Publicznego Gimnazjum w Gródku oraz Jan Grycuk, Aleksander Kondrusik (Białystok), Radosław Kulesza. **Realizacja wydawnicza**: Jerzy Chmielewski (tel. 502 661 316, e-mail: jchmielewski@gckgrodek.pl). **Adres redakcji**: ul. A.G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. (085) 7180 136, e-mail: gazeta@gckgrodek.pl, **http://gckgrodek.pl**

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania.

Gazetę można kupić w Gminnym Centrum Kultury, na stacji paliw Pronar i w sklepach na terenie gminy.

Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury i sekretariat Urzędu Gminy.

Numer złożono 10.06.2012. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

NEKROLOGI

Z powodu śmierci
ś.p. KONSTANTEGO KOZŁOWSKIEGO
wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie
składają członkowie Grupy Literackiej
„Kłosy" oraz dyrektor Gminnego Centrum
Kultury wraz z pracownikami

Pani Janinie Gościk i Rodzinie wyrazy
współczucia z powodu śmierci
BRATA
składają Dyrektor, Grono Pedagogiczne
i Pracownicy Gimnazjum im. Rodu
Chodkiewiczów w Gródku

Pani Elżbiecie Kozłowskiej i Rodzinie wyrazy
współczucia z powodu śmierci
MĘŻA i OJCA,
naszego Kolegi składają Dyrektor, Grono
Pedagogiczne i Pracownicy Gimnazjum im.
Rodu Chodkiewiczów w Gródku

OGŁOSZENIA

▼ DO WYNAJĘCIA lokal na piętrze sklepu w Waliłach Stacji, ul. Szosa Wschodnia 4. tel. 85 663 11 98

▼ MASZ JAKIKOLWIEK PROBLEM? Nie umiesz sobie z nim poradzić, dręczy cię to i nie wiesz co masz zrobić? Pomogę ci – dzwoń lub pisz sms na nr 696 545 543 lub 884 844 044. (Rysio S. Warszawa)

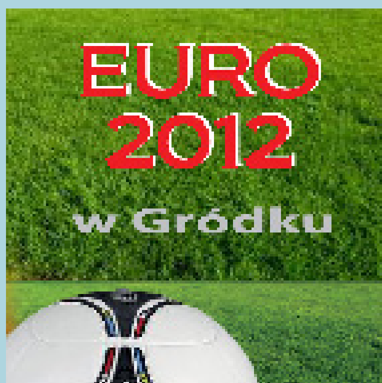
▼ **TAPICERSTWO. RENOWACJA MEBLI.** Piotr Sokołowski, Załuki 44, *tel. (085) 7184 412.*

▼ **SPRZEDAM mieszkanie w Gródku, 3-pokojowe, III piętro, 62 m², po remoncie.** Tel. 516 261 496.

Za miesiąc

▼ Relacja z absolutoryjnej sesji Rady Gminy

▼ Letnia oferta GCK



PIŁKARSKIE ŚWIĘTO W GRÓDKU


Fot. Jerzy Chmielewski

Kilkadziesiąt osób zebrało się na tarasie domu kultury, aby obejrzeć inauguracyjny mecz Euro 2012

Tuż przed rozpoczęciem mistrzostw Europy w piłce nożnej ruszyła Mini Strefa Kibica przy Gminnym Centrum Kultury w Gródku. Jej otwarcie poprzedziło uroczyste ślubowanie piłkarskie młodych zawodników, uczęszczających do szkółki piłkarskiej UKS Gryf Gródek - tak zwanych „gryfików". Przy błysku fleszy aparatów licznie przybyłych rodziców złożyli oni ślubowanie, a każdy z nich odcisnął palec przy swoim nazwisku w księdze pamiątkowej. Dla wszystkich młodych piłkarzy i ich rodziców władze klubu przygotowały tort. Tę część imprezy przygotował i prowadził trener Jan Łotysz.



Dyrektor GCK Jerzy Chmielewski także wcielił się w rolę kibica

Otwarcie uświetnił też występ grupy tanecznej BRAWO, działającej przy GCK. Na to niezwykłe wydarzenie przybyli również wójt Wiesław Kulesza, radni, a z Warszawy przyjechał współpracownik naszej gazety, Ryszard Szulczyk, który przygotował bezpłatne zakłady bukmacherskie. Typować trzeba było wynik do przerwy i wynik końcowy meczu inauguracyjnego Polska - Grecja. GCK przygotowała nagrody - gadżety związane Euro 2012.

Impreza odbyła się na tarasie domu kultury i przyległym placu, który został uporządkowany i zagospodarowany dzięki pozyskanemu przez GCK dofinansowaniu ze środków unijnych. W ramach innego projektu z tych samych źródeł zakupiono stoliki z parasolami i 60-calowy telewizor, na którym wyemitowano mecz, a także stół bilardowy, tego dnia po raz pierwszy udostępniony.

W raz z rozwojem wydarzeń na murawie Stadionu Narodowego w Warszawie na twarzach oglądających widać było zachwyt, szczęście, a w drugiej połowie też zaskoczenie przebiegiem meczu. Polska zremisowała z Grecją 1:1 (do przerwy było 1:0 dla Polski). Wśród 58 osób, które postawiły swoje typy, tylko dwa były trafne. Dawid Wysocki i Ola Kiszkiel, którzy prawidłowo wytypowali wynik meczu, wybrali sobie po jednym z gadżetów. Reszta jest przeznaczona na kolejne bezpłatne zakłady przed następnymi meczami naszej reprezentacji.

Zapraszamy do wspólnego oglądania transmisji, a przy okazji do grania w bilarda, piłkarzyki, ping-ponga i korzystania z bezpłatnego internetu.

(szyszk)


Fot. Michał Szyszkiewicz

Ślubowanie „gryfików"


Fot. Jerzy Chmielewski

Po ślubowaniu każdy z „gryfików" odcisnął palec przy swoim nazwisku w księdze pamiątkowej

GCK zaprasza ■ GCK zaprasza ■ GCK zaprasza ■ GCK zaprasza ■ GCK zaprasza ■ GCK zaprasza ■ GCK zaprasza

29.06.2012, 18^00^

w Gminnym Centrum Kultury w Gródku

KONCERT

„Słowiańska Europa"

Wystąpią m.in.

- NASTA NIAKRASAWA z zespołem FOLKROL (Białoruś) – białoruska muzyka ludowa
- Chór Patriarchatu Serbskiego z Belgradu – muzyka bałkańska (koncert w ramach Festiwalu Kultury Serbskiej VIDOVDAN 2012 w Białymstoku)

VIDOVDAN 2012
FESTIWAL KULTURY SERBSKIEJ W BIAŁYMSTOKU

Załuki, 30.06.2012, 17^00^

Купальночка 2012

(і 10-годдзе калектыву Калінка)

GWIAZDA WIECZORU
Czeremszyna

Zapraszają Gminne Centrum Kultury w Gródku, Stowarzyszenie Załuki nad Supraślą i zespół Kalinka

Fot. Tadeusz Tadejko (magiapodlasia.pl)

Zaproszenie

GIMNAZJUM im. Rodu Chodkiewiczów W GRÓDKU 1999 2012

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Dyrektor, Rada Pedagogiczna i Rada Rodziców Gimnazjum im. Rodu Chodkiewiczów w Gródku zapraszają absolwentów na uroczystość przekazania sztandaru, która odbędzie się 22 czerwca o godzinie 12.00

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY GRÓDEK

Ogłasza Konkursy
„Estetyczna Wieś Gminy Gródek 2012"
oraz *„Estetyczna posesja - Ogródki 2012"*

[illegible] Gminy Gródek.

Zgłoszenia do Konkursu „Estetyczna posesja - Ogródki 2012" [illegible] kierować do Urzędu Gminy Gródek [illegible] lub za pośrednictwem sołtysa w terminie

do dnia 20 czerwca 2012 r.

Kategorie Konkursu „Estetyczna posesja - Ogródki 2012":

- estetyczna [illegible]
- estetyczna [illegible]

Zgłoszenia do Konkursu „Estetyczna Wieś Gminy Gródek 2012" [illegible] danej wsi w Urzędzie Gminy Gródek w w/w terminie.

Formularze zgłoszeniowe są dostępne w Urzędzie Gminy Gródek pokój nr 8 - tel. kontaktowy 85 718 [illegible] oraz na stronie internetowej www.grodek.pl

[illegible]

Uroczyste podsumowanie konkursu [illegible] w miesiącu październiku 2012 r. [illegible] Rady Gminy Gródek.

[illegible] przez Wójta Gminy Gródek. Lista zwycięzców Konkursu zostanie podana do publicznej wiadomości [illegible] „Wiadomości Gródeckie", „Haradockija Nawiny" i na stronie internetowej www.grodek.pl

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w Konkursach!